

Projekt „Wypoczynkowy”

Otrzymaliśmy wraz z drużyną projekt, który miał na celu stworzenie nowego serwisu turystycznego w oparciu o przestarzałą wersję. Wymagano od nas abyśmy zachowali stare funkcjonalności przy czym udoskonalali tam gdzie było to możliwe. Na początku jako lider porozmawiałem z każdym członkiem zespołu indywidualnie o tym jakie są ich mocne i słabe strony oraz o tym w czym czuli by się najlepiej. W ten sposób utworzyliśmy zestawienie dwóch backendowców z czego jeden był na supporcie frontenda oraz dwóch frontendowców gdzie jeden był na supporcie dla backendu. Następnie ustaliliśmy dokładny plan tego co ma być zrealizowane na kolejne tygodnie, precyzyjnie opisaliśmy a na koniec rozdzieliliśmy zadania między członków drużyny. Prace przebiegały pomyślnie, co tydzień konsultowaliśmy się z klientem, który gdy coś się nie podobało informował nas na bieżąco a także zatwierdzał to co już się podobało. Przez pierwsze trzy tygodnie prace szły gładko. Niestety później zaczęła się obsówka terminowa, jeden członek zespołu nie dawał rady. Dwa dni przed prezentacją dla klienta podjęliśmy rozmowę na ten temat, gdzie kolega chodząc do szkoły mu to bardzo ciężko, twierdził, że nie ma problemu i na pewno da radę. Jak się oczywiście okazało dwa dni nie wystarczyły aby to ogarnąć, na szczęście mieliśmy dużo więcej funkcjonalności gotowych a więc mogliśmy sobie pozwolić na lekkie opóźnienie. Członek drużyny dostał to samo zadanie na następny tydzień. W celu weryfikacji jak idą postępy, pięć dni przed terminem zapytałem się jak szły prace. Przez dwa dni cisza radiowa, nie było żadnej komunikacji. Trzy dni przed prezentacją, jak się okazuje cel został osiągnięty, a przynajmniej tak stwierdzono. Gdy przyszła próba kontrolna przed prezentacją, okazało się, że funkcjonalność nie działa i nie była dokończona. Zaczęły się nerwy, ze względu na niedomówienia. Następnego tygodnia, znowu, cisza radiowa funkcjonalność stoi w miejscu. Członek załogi wziął się za pracę dwa dni przed prezentacją. Nerwy w zespole zaczęły sięgać apogeum gdy nawet ja jako lider straciłem zimną krew, zaczęły się konflikty. Przy prezentacji nie wyglądało to najlepiej ale na szczęście reszta funkcjonalności była wystarczająca aby osiągnąć zadowalający poziom. Ostatni tydzień tego zadania mimo protestów spóźnialskiego zdecydowaliśmy, że kilka osób podejmie się pomocy przy realizacji tego zadania. Na ten tydzień już mieliśmy tę funkcjonalność, jednak konflikty powstałe w zespole przez tę sytuację zrodziły ciemne chmury wiszące nad zespołem. Pozostał lekki niesmak który towarzyszył nam aż do końca projektu. Finalnie projekt zakończył się powodzeniem, mimo czterotygodniowego opóźnienia z zadaniem.

Wnioski: W sytuacji w której w projekcie rodzi się zastój, należy głębiej się przyjrzeć problemowi i lepiej porozumieć się z osobą odpowiedzialną za zadanie. Niedomówienia, duma, czy jakakolwiek inna bariera nie powinna stać na przeszkodzie realizacji projektu. Lepiej jest poświęcić trochę więcej czasu na rozmowę oraz zadbać o poprawną komunikację niż pozwolić na szerzenie się negatywnych emocji w zespole. To właśnie lider powinien sprawować pieczę nad tym zadaniem a także zawsze mieć zachowaną zimną krew. Należy pamiętać też, że do komunikacji potrzeba dwóch osób.